

Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji

28 maja 2019 r.

Jan Paweł II – Niech zstąpi Duch Twój ...

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Dobrze, że Senat podejmie tę ważną uchwałę o Janie Pawle II, największym Polaku i wielkim świętym, ale nie tylko największym Polaku. Pamiętamy, jak w roku 2005 zatrzymał się cały świat, kiedy odchodził Jan Paweł II, i pamiętamy rok 1989, kiedy zmieniło się pół Europy.

Oczywiście 40 lat temu ta pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odmieniła naszą ukochaną ojczyznę. Można byłoby sparafrazować słowa z Wadowic: właśnie w czasie tej pierwszej pielgrzymki wszystko się zaczęło – i „Solidarność” się zaczęła, i odnowa moralna narodu się zaczęła, i odnowa religijna się zaczęła, i budowa nowego człowieka się zaczęła.

Oczywiście, że 16 października 1978 r. to był moment wyboru, ale ta pielgrzymka podniosła nas z kolan, pokazała nam, ilu nas jest, pokazała, że 1 milion ludzi może się zebrać, rozejść, zrobić to spokojnie i w zadumaniu. Chociaż w kolejce 5 osób mogło się spierać i kłócić, to 1 milion osób potrafił przyjść i odejść w spokoju.

Oczywiście potem przyszedł stan wojenny, to wszystko, co niósł, i wiele różnych tragedii. Potem był rok 1989 i te zmiany różnie oceniane...

Miałem okazję być blisko kard. Wojtyły już od 1966 r. Dużo by o tym mówić. Potem uczestniczyłem we wszystkich pielgrzymkach i byłem w Rzymie w czasie pogrzebu, w czasie beatyfikacji, w czasie kanonizacji.

Ale może trzeba by też powiedzieć o wątku młodzieżowym. Pamiętam pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, którą jako harcerz bardzo przeżywałem. Na trasie tej pielgrzymki nie było żadnego harcerza, może jakiś jeden przypadkowy, ale ja nie widziałem żadnego harcerza.

Ta żagiew rozpalona przyniosła swoje owoce nie tylko w postaci „Solidarności” – obudziły się wszystkie przejawy życia społecznego, zapomniane, odrzucone, ukrywane, przechowywane w konspiracji już w 1983 r., kiedy był stan wojenny, kiedy widzieliśmy komandosów na tarpanach. Zlot harcerstwa konspiracyjnego na Jasnej Górze i to przesłanie do młodzieży w czasie „Apelu jasnogórskiego”: „czuam, to znaczy czuję się odpowiedzialny za to wspólne, wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska”, a 4 lata później w Tarnowie ponownie zlot konspiracyjnego harcerstwa i tam na ręce Jana Pawła II harcerki i harcerze złożyli przysięgę harcerską. Wielu z nich składało ją na wierność socjalizmowi, a tam, w Tarnowie, kiedy w czasie procesji z darami Ojciec Święty otrzymywał tablice z tekstem przyrzeczenia harcerskiego, komentator odczytywał, a harcerki i harcerze w sektorze harcerskim oraz w służbach medycznych i porządkowych powtarzali słowa:

„pełnić służbę Bogu, Polsce i bliźnim”. Potem oczywiście było spotkanie z młodzieżą na Westerplatte. Miałem też okazję być na ognisku harcerskim w Castel Gandolfo.

Tych spotkań było wiele, przesłań było wiele, ale w trudnych dzisiejszych czasach najczęściej przypominam sobie to dramatyczne przemówienie Jana Pawła II w Kielcach, kiedy mówił o rodzinie, po raz pierwszy i jedyny w Polsce krzyczał, o mało nie połamał tego mikrofonu, który trzymał, i mówił, że nie może go to nie obchodzić, nie może go to nie boleć, bo to jest jego matka, ta ziemia, bo to jest jego matka, ta ojczyzna.

Oczywiście można dziś się zapytać, co z tego zostało. Dla bardzo wielu ludzi bardzo wiele zostało. Dlatego musi to w nas trwać i musimy bronić dobrego imienia Jana Pawła II całym sobą. Najpierw my sami, potem inni wokół nas – czerpmy z jego nauczania, ale też budujmy kolejne pokolenia, przekazujemy im to wielkie przesłanie dotyczące miłości Boga i ojczyzny.

Szczęść Boże! Dziękuję. (Oklaski)